

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
 W Polsce miesięcznie 80 gr.
 W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
 Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
 W tekście 20 "
 Nadesłane 10 "
 Ogłoszenia 5 "
 Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Co dotąd Polska zrobiła? — Z posiedzenia Rady gminnej. — Weźmy się sami do naprawy stosunków. — Jaka młodzież, taka przyszłość. — Odparcie zarzutów przeciw Polsk. Dyr. Ubezp. Wzaj. — Uroczysty Wieczór. — Kradzieże i włamania. — Napad bandycki. — Z „Reduty”. — Z „Rozwoju”.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemie Rzeszowską”.

CO DOTĄD POLSKA ZROBIŁA?

Wskutek ciągłego rozpamiętywania naszych niedomagań wewnętrznych, ustawicznego narzekania i martwienia się, ocena wartości własnego państwa, jego rozwoju i przyszłości dokonywa się w świadomości ogółu przeważnie na podłożu mniej lub więcej głębokiego pesymizmu. Widzimy i chcemy widzieć ciągłe straty, minusy i luki, krytycznie natomiast odnosimy się do niewątpliwych, choć często w oczy nie wpadających postępów budowy państwa.

A tymczasem postęp budowy państwa w okresie 1919–1925 jest naprawdę olbrzymi.

W granicach Polski uległo zniszczeniu 1 1/2 milj. budynków. Z tej liczby do końca 1921 r. odbudowano 700 tys. tj. 43 procent. Odbudowa później osłabła z powodu ciężkich warunków finansowych, w jakich znalazło się państwo, lecz nie zamarła. W roku 1925 pozostało jeszcze około 600 tys. obiektów nie odbudowanych, w tym około 200 tys. budynków mieszkalnych.

Wskutek wojny, odłogiem w latach 1918 i 1919 leżało 25 procent ziemi ornej państwa polskiego, głównie w jego prowincjach wschodnich, w roku 1920, 24 procent. Na wiosnę roku 1921 po ukończeniu wojny z bolszewikami, było odłogów 6 procent. Na wiosnę roku 1922, pierwszego, kiedy rolnicy mogli całkiem swobodnie iść się pracy, ilość odłogów wynosiła już tylko 370 tys. ha, tj. 2 procent ziemi ornej.

Odbudowało się też cukrownictwo. Z 87 cukrowni, które w roku 1913–14 były w ruchu w Polsce, w roku 1921 do 1922 było czynnych 68, w roku 1924–25 było czynnych 75.

Tak samo chów koni, bydła i trzody chlewnej osiągnął szybko na ogół cyfry przedwojenne. Koni było w Polsce według spisu z 1 września 1921 roku, (więc jeszcze bez Górnego Śląska) 3.280 tys. tj. niezbyt mniej niż przed wojną, bydła rogatego 8 milj. sztuk, tj. tyle również, co przed wojną, prawda, że gorszych co do wartości, świń z górą 5 milj. tj. zdaje się więcej, niż przed wojną.

Najbardziej ucierpiał przemysł wskutek wojny, przemysł silnie rozwinięty na obszarze b. Królestwa Kongresowego, zwłaszcza w Łodzi, Warszawie i Zagłębiu węglowym. W czasie wojny stanęły prawie wszystkie fabryki. Uruchomienie ich po wojnie było bardzo trudne z dwóch zwłaszcza powodów. Władze rosyjskie ewakuowały już w roku 1914 znaczną ilość maszyn z fabryk w głąb Rosji. Traktat ryski zastrzegł zwrot tego mienia. Zgłoszeń przemysłowych o zwrot wywiezionych urządzeń było 352. Rewakuacja postępowała jednak bardzo opornie. Do maja 1926 r. zwrócono urządzenia ledwie 40 fabryk. Może jeszcze niekorzystniej odbyły się rekwizycje niemieckie. Niemcy dążyli z całą świadomością do tego, by zdusić cały przemysł, który się w Polsce rozwinął. Wywożono też z obszaru okupacji niemieckiej w Polsce tak maszyn, jak ich części składowe, nawet śrubki mosiężne. Wysłano z Polski do Niemiec około 1000 maszyn elektrycznych. 1375 tonn miedzianych części maszyn, 1300 kilometrów pasów a nawet 23 tys. tonn bawełny i 20 tys. tonn wełny. Straty fabryk miasta Łodzi oceniono na 175 milionów dolarów według cen w roku 1914. Dopiero w roku 1921 zaczęli Niemcy w nieco szybszym tempie dokonywać zwrotu tych maszyn.

A przecież mimo tych niesłychanych ciężkich warunków odbudowa na tem polu choć powoli, to jednak postępuje naprzód. W roku 1920 produkcja wyrobów wełnianych wynosiła jeszcze tylko 19 proc. produkcji przedwojennej, w roku 1921 – 40 proc., w roku 1922 – 50 proc. Szybciej wzmożł się na siłach przemysł bawełniany. W r. 1920 produkcja jego doszła do 40 proc. przedwojennej, w r. 1923 nawet powyżej 100 proc.

Szybciej do sił wracało górnictwo. W r. 1913 na obszarze Polski wydobywano miesięcznie 4 milj. tonn węgla. Już w r. 1922 produkcja omal osiągnęła tę cyfrę, utrzymywała się na tym poziomie w r. 1923, poczem jednak nieco spadła (w lipcu 1925 – 2 milj. tonn).

Kolejnictwo polskie może z dumą wskazać na karty swej działalności z okresu powstania państwa polskiego. Ruch względnie normalny na kolejach polskich przywrócony został wcześniej, niż w innych państwach okolicznych, choć nie tak zniszczonych przez wojnę, jak Polska. Ruch ten w ciągu niezbyt długiego czasu został doprowadzony do wcale zadowalającego stanu. Spalone w czasie wojny dworce odbudowano, nawet rozszerzono istniejące, zwłaszcza w Warszawie, także w Krakowie. Trochę taboru zwróciła Rosja. Lokomotyw było w roku 1919 tylko 1.935, w roku 1924 – 5.087. — Wagonów, zwłaszcza towarowych zaczęły dostarczać rozszerzone fabryki polskie w Krakowie, Częstochowie, Sanoku, Ostrowie.

Jak widać z powyższego, we wszystkich dziedzinach życia, wyżej wymienionych, postęp i odbudowa normalnych form życia — jest widoczna. Postęp ten odbywa się nawet — choć o wiele powolnie — i w ostatnich czasach ciężkiego przesilenia. Przybierze on potężne niewątpliwie rozmiary, gdy kryzys zostanie opanowany.

Nie należy więc narzekać, lecz, zestawivszy te cyfry, mieć ufność w dalszą odbudowę Państwa, w jego siły żywotne.

Z posiedzenia Rady gminnej.

Trzy miesiące trzeba było czekać, aby wrzście członków Rady gm. w jakim takim komplecie zebrać. Zeszło się z trudem 26, choć sprawy były niepomiernej wagi, a to: sprawa bezrobotnych i ewentualne upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki na cele asanacyjne.

Przed przystąpieniem do porządku, postawił p. Dyr. Wilk wniosek nagły, aby ul. Przybyszowskiej, Zielonej i Szpitalnej nadać nazwiska sławnych Polaków, którymi cała Polska w tym roku rozbrzmiewa: Staszica, Reymonta, Żeromskiego. Rada wniosek jednogłośnie uchwaliła.

Ref. Dyr. Szaynowski przedłożył do aprobaty uchwały Magistratu, w sprawie bezrobotnych, które już weszły w życie, a które czytelnikom są znane — Rada uchwaliła je.

Następnie przedstawił referent sprawę zaciągnięcia pożyczki w firmie amerykańskiej A. Ulim za gwarancją rządu w wysokości 1.350.000 dol. na wodociągi, kanalizację, rzeźnię, halę targową i targowicę. Pożyczka ta już była częściowo aktualną z początkiem zeszłego roku i pisaliśmy o niej. Gmina z pierwszej serii tej pożyczki

amerykańskiej nie skorzystała w obawie, że nie podoła spłacie i aby ludności nie obciążyć długiem ponad jej siły. Z tej serii pożyczki skorzystały cztery miasta w Polsce, między niemi Łódź i Piotrków i te budują wodociągi i kanały.

Czy gmina ma starać się o tę pożyczkę teraz?

Na wymienione inwestycje i budowle należałoby zaciągnąć około 1.400 tys. dolarów, spłacalnych przez 20 lat. Z sumy tej odpada 14% na różnicę w kursie akcji na tę pożyczkę w Ameryce puszczonej, oraz na gwarancję rządu, dalej 15% za plany i kosztorysy, za prowadzenie wymienionych inwestycji i za procent firmie A. Ulim, gdyż firma ta nie daje miastu pożyczającemu pieniędzy w gotówce, tylko sama przeprowadza roboty, do których się zobowiąże. Dług zaciągnięty ma się spłacać w dolarach. Radny Szaynok był przeciwny zaciągnięciu tej pożyczki z powodu bardzo niedogodnych warunków, któreby mogły gminę w wielkie kłopoty i ciężary wpakować, a następnie z tego powodu, że firma ta do robót wymienionych prawie wszystko z Ameryki sprowadza, więc Gmina wyda pieniądze zagranicę, przyczyni się do zubożenia państwa i do hamowania przemysłu rodzimego. R. Dr. Hochfeld również zajął stanowisko przeciwne narazie, motywując nieustabilizowanym dzisiaj złotym, natomiast radzi, aby zastrzec sobie pożyczkę na III serię, gdy złoty się ustabilizuje.

Nieco odmienne stanowisko zajęli r. Dyr. Wilk i Dr. Nieć. Dyr. Wilk, powołując się na relacje z Łodzi i Piotrkowa, które tę pożyczkę zaciągnęły, wodociągi i kanały budują i dają sobie ze spłatami radę, sądzi, że i Rzeszów dałby sobie radę. Na wypadek, gdyby Rada w obawie zbyt ciężkiego obciążenia Gminy sumą 1400 tys. dol. była przeciwna tak wysokiej pożyczce, jest zdania, że należałoby zaciągnąć przynajmniej pożyczkę na rzeźnię, targowicę i halę targową, która może wynieść około 1500 tys. zł. tj. 200 tys. dol., a inwestycje te szybko i łatwo same się zamortyzują. W każdym razie należałoby już dziś myśleć o sporządzeniu szczegółowych planów i kosztorysów dla wymienionych inwestycji.

Referent wyjaśnia, że firma A. Ulim pożyczki niżej 1 miliona dol. nie udziela.

R. Dr. Nieć przedstawia sprawę ze stanowiska asanacyjnego i bezrobocia.

Wodociągi i kanały uważa za inwestycje asanacyjne, ich potrzeby i użyteczność ze względów zdrowotnych udowadniać nie potrzebuje; gdy jednak zaciągnięcie pożyczki na te cele może być dla gminy zbyt uciążliwe, należy zastrzec sobie ewentualną pożyczkę przy serii III. Ponieważ firma A. Ulim za wypracowanie planów i kosztorysów liczy 10% sumy pożyczonej, co przy 1400 tys. dol. wyniesie ponad 100 tys. zł., a gdy zaciągający pożyczkę firmie plany i kosztorysy swoje przedłoży, ten 10% zostaje odrącony, gmina już dzisiaj powinna się postarać o fachową siłę i wypracować plany i kosztorys lecz w monecie stałej. Na kosztorysie z przed lat dziesięciu opierać się nie można. Stały kosztorys już będzie krokiem naprzód, a plany, które każde miasto mieć powinno, mogą być użytkowane nadto do regulacji miasta.

Dr. Nieć popiera wniosek r. Dyr. Wilka koniecznej budowy rzeźni, hali targowej i targowicy. Koszt tych trzech obiektów wynosi wedle obliczeń około 1500 tys. zł., dochody zaś obliczane na podstawie budżetów i zamknięć rachunkowych lat ostatnich powinny przynieść: z rzeźni około 190 tys., z targowicy 50 tys.,

z hali targowej 40 tys. zł. Spłata więc pożyczki i dochód gminy zapewnione.

Gdy firma amerykańska nie udziela pożyczek poniżej 1 milj. dol., możnaby wejść w umowę z miastami, które przy tej serii pożyczki zaciągają, by one na rzecz gminy Rzeszowa w firmie A. Ulim pożyczkę o 200 tys. dol. wyższą zaciągnęły. Sposób porozumienia i przeprowadzenia takiej transakcji mówca uważa za możliwy, a w każdym razie za godny próby. W razie niemożliwości zaciągnięcia tą drogą pożyczki, należy upoważnić Magistrat do szukania pożyczki wewnątrz kraju, chociażby na mało dogodnych warunkach i na wysoki procent, albowiem sprawa bezrobotnych w tym i przyszłym roku może być coraz cięższą i raczej Gmina powinna zaciągnąć pożyczkę na mało dogodnych warunkach, aby bezrobotnym dać pracę, aniżeli głodować ich żywić kosztem i tak biednej gminy. To ma i moralne znaczenie.

Wnioski Magistratu i wymienionych członków Rady miały wszelkie szanse przejścia, gdy nagle jeden z tych, którzy nie lubią nic robić, we wniosku nagłym stwierdził obecność tylko 23 radnych, a więc brak kompletu. Wnioski Magistratu z dodatkowymi wnioskami Dyr. Wilka i Dra Niecia uchwalili jednogłośnie pozostali, jako ankietą, wyłożoną z Rady.

Miało się wrażenie, że radny ten celowo wniosek postawił, aby udaremnić uchwały tak ważne dla gminy i jej mieszkańców bezrobotnych. Już ten sam incydent powinien przekonać o zniechęceniu i szkodliwym podtrzymaniu obecnej Rady gm. i mamy przekonanie, że obecny na posiedzeniu Starosta Dr. Spiss także takie wrażenie odniósł.

Z naszej strony wyrażamy w interesie miasta życzenie, aby to posiedzenie z 8 lutego 1926 r. było ostatniem, pogrzebowem. Komisariat jest jedynym wyjściem z tej sytuacji, będzie więcej dbał o dobro miasta i jego mieszkańców.

Weźmy się sami do naprawy stosunków.

Otrzymaliśmy ze wsi następujące pismo:

Dlaczego u nas jest źle? Nad tem zastanawia się dzisiaj każdy prawie człowiek, tylko każdy to zło widzi gdzieindziej, a najczęściej to zło przypisują rządowi i tak jest.

A więc, co to jest Rząd? Rządem w kraju to my wszyscy, którzy jesteśmy jego obywatelami, tylko wszyscy rządzić nie możemy, ale wybieramy do tego zdolnych i zaufanych ludzi, aby się oni zajmowali osobiście temi sprawami.

Ażby był dobry Rząd, to do tego musi być dobrze i zdrowo oświecone społeczeństwo i takie społeczeństwo może dopiero wybrać z siebie dobry Rząd i dobrze go obserwować w jego czynnościach. Rząd jest w gruncie rzeczy tylko odbiciem rządzonych. Rząd wyprzedzający własną oświatą swoich obywateli wcześniej czy później zejdzie na stanowisko swoich obywateli, jeżeli oni nie zdołają dorównać mu w postępie.

A więc ustrój Państwa i miara jego politycznego rozwoju od jednostkowej siły woli zależy. A czy u nas każdy się nad tem zastanawia? Nie! Przeważnie my, chłopci, którzy stanowimy większość w Państwie, najmniej zdajemy sobie z tego sprawę i nam, chłopom, najgorzej się powodzi. Bo my, chłopci nie staramy się poznać ludzi sumiennych, którzyby sumiennie spełniali swoje obowiązki, tylko słuchamy pierwszego lepszego gębacza gdzieś na wiecu, jak nam obiecuje złote góry itp.

Ażby to zło usunąć, musi się wziąć do tego młode pokolenie, gdyż ojcowie już temu nie zdołają. Musi się wziąć do pracy i to samo nad sobą, czerpać zdrową oświatę, a wtedy dopiero zreformujemy się my, chłopci i może wtedy nasza przyszłość w lepszych przedstawi się kolorach.

Co do samodzielności człowieka, to „Bóg tym pomaga, którzy sami sobie pomagają”. Temi kilkoma wyrazami wypowiada się całość doświadczenia ludzkiego. Duch samodzielności jest zarodkiem wszelkiego postępu w życiu jednostek i później staje się źródłem narodowej wielkości.

Natomiast pomoc zewnętrzna prawie oddziaływa szkodliwie, samodzielność wzmacnia i kształci siły ludzkie aż do ich ostatecznego rozwoju. Na nic się zdadzą najlepsze prawa i ustawy, jeżeli ich naród nie będzie chciał poznać i podtrzymać; prawa i ustawy rządowe nie wpływają na ludzkie sumienia i charaktery, przez samo wydanie ich, tylko własna, silna wola może to zdziałać przez samochcenie. Do tego można zastosować zdanie: „Pomagaj sam sobie i spożytkuj przez Boga nadane ci siły, ku usunięciu błędów twoich i poprawy losu”.

Historja i doświadczenia uczą nas, że potęgą i stanowisko Państwa zależą nie od szerokości jego praw, ale od osobistej wartości i charakteru jego obywateli, gdyż „społeczeństwo wytwarza Państwo, a nie Państwo społeczeństwo wytwarza”. Według tego stanu kultury Państwa zależy od samodzielnego kształcenia się jednostek, będących składnikami społeczeństwa częściami.

Postęp narodowy jest rezultatem indywidualnej pilności, indywidualnej siły i prawości tak, jak z drugiej strony upadek narodu jest wynikiem indywidualnej ośpałości, upadku obyczajów i niedołęstwa.

To, co wciąż nazywamy wielką chorobą społeczną, jest to, jaśniej mówiąc, wyrost naszego własnego, opacznego, sposobu życia i żadne prawne środki nie pomogą, jeśli sami nie dołożymy ręki do odmiany podstaw bytu i charakteru.

Jeżeli chcemy, żeby się nasze położenie zmieniło na dobre, to zacznijmy tę naprawę najprzód sami od siebie; na nic się zda ta nasza polityka partyjna, którą wciąż między sobą uprawiamy, jeżeli my sami nie będziemy dążyć do odrodzenia. U nas lepiej nie będzie nigdy, dopóki ludzie sami się nie poprawią w roztropności swojej, sile woli, poważnych usiłowaniach i obyczajach. Na tej wielkiej zasadzie, że granitowe podwaliny narodu od charakteru obywateli zawisły, spoczywa olbrzymia siła wolności np. Anglii.

A więc do poprawy u nas lepszego bytu jest daleko, u nas jest pracy bardzo dużo, tylko ludzie jakoś tego nie chcą widzieć, nie mówię tu o naszych ojcach, bo oni już nie są zdolni, ale młodzież powinna się zabrać do tego, bo to jest młodzieży zadanie. Jeżeli my, młodzież, mamy być godnymi następcami, tym filarem, na którym się ma oprzeć i ugruntować nasza ojczyzna, to nie wolno nam być biernymi, ale poznawszy przeszłość, bacznie obserwować teraźniejszość, wyrabiać sobie zmysł krytyczny, wyszukać i wyrzucić z nas te nałogi, którymi od wieków zatruwały nas rządy zaborcze.

A więc młodzieży! Starajmy się poznać drogę życia i sposób, jak się prowadzić; starajmy się już raz stać prawdziwymi ludźmi i obywatelami kraju nie tylko z nazwy, lecz z czynu i sumienia; starajmy się wdrożyć w siebie zamięłowanie do pracy nie tylko dla siebie, lecz i dla Ojczyzny. *Młody.*

Jaka młodzież--taka przyszłość.

(Ciąg dalszy).

W najbliższej bowiem przyszłości rozpoczyna się w Sejmie obrady nad reorganizacją szkolnictwa. Słuszną tedy i pożądaną rzeczą jest, aby sprawą tą tak doniosłą i żywotną, zainteresować — obok fachowców — cały ogół, a to przez zwoływanie wieców i uchwalanie odnośnych rezolucji, przez rozpisanie ankiet w prasie, a dostarczyć to kompetentnym czynnikom obfito i rzeczowego materiału, który będą mogły wykorzystać do swoich doniosłych zamierzeń.

Chodzi tu przytem o gruntowne, niezawodne i celowe przeprowadzenie sprawy.

Zbytni pośpiech nie jest pożądanym, bo da połowiczne, albo znikome rezultaty, a sprawa organizacji i szkolnictwa nie może i nie powinna podlegać ustawicznym zmianom, czy doświadczeniom.

Stwierdzić — niestety — musimy, że dotychczasowe wychowanie i wykształcenie młodzieży, tak szkolnej jak i starszej ma dużo niedomagań i błędów. Złożyło się na to wiele przyczyn, a w pierwszym rzędzie: niewola, dalej wojna światowa, działająca szczególnie na młodzież bardzo demoralizująco, następnie chaotyczne i dorywcze postępowanie naszych kompetentnych czynników w początkowym okresie organizacyjnym szkolnictwa, zwłaszcza powszechnego.

Nie trzeba być fachowcem, lecz — bodaj trochę — interesować się przejawami życia kulturalnego i narodowego we wsi, czy nawet w mieście, a uderzy fakt, że szkoła bardzo wiele może i powinna wpływać na to życie, a tak w przeważnej przynajmniej ilości wypadków nie jest, a być powinno i musi. (C. d. n.).

Wojciech Wiącek, z Machowa.

Odparcie zarzutów przeciw Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Otrzymaliśmy poniżej zamieszczony komunikat, który świadczy, jak bezpodstawnymi są zarzuty, jakie pewne organa prasy umieszczają przeciw Pol. Dyr. Ub. Wzaj.

Wobec ukazania się w niektórych pismach w związku z posiedzeniem Komisji Administracyjnej Sejmu z dn. 29 stycznia notatek, zawierających szereg nieścisłych informacji i przedstawiających w fałszywym świetle działalność Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, podajemy do wiadomości, co następuje:

Podana w prasie liczba pracowników P. D. U. W. 1578 nie odpowiada rzeczywistości. Ogólna ilość funkcjonariuszy P. D. U. W. wynosi 1383, a mianowicie: urzędników 998, kontraktowych techników szacunkowych 326, woźnych 59 (nie 120). Powyższe liczby obejmują personal pracujący w Dziale przymusowych ubezpieczeń (budowli) od ognia, tudzież w trzech działach ubezpieczeń dobrowolnych, a także w Dziale pożyczkowym w Centrali łącznie ze wszystkimi 25 Oddziałami wojewódzkimi P. D. U. W., oraz 199 inspektoratami powiatowymi

i technikami szacunkowymi. Należy zaznaczyć, że P. D. U. W. na mocy obowiązku ustawowego przeprowadziła w ostatnich dwóch latach, obok swych normalnych agend masowe pomiary i oszacowanie około siedmiu milionów budynków na całym terytorjum Rzeczypospolitej. W porównaniu do przedwojennych „Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia w Królestwie Polskiem” personal wzrósł ilościowo nieco więcej niż dwukrotnie, gdy natomiast zakres działalności powiększył się niemal czterokrotnie.

Zarzuty są do zbytniej wysokości kosztów administracji co nieuzasadnione, gdyż koszty przypadające na jedno ubezpieczenie w P. D. U. W. utrzymały się niemal na równym poziomie z przedwojennymi kosztami b. „Wzajemnych Ubezpieczeń budowli od ognia”, jakkolwiek procent kosztów administracji we wszystkich instytucjach ubezpieczeniowych bardzo znacznie wzrósł po wojnie, tak z ogólnie znanych przyczyn gospodarczych, jak i z powodu cofnięcia się poziomu wysokości ubezpieczeń.

Porównywanie kosztów administracyjnych z sumą odszkodowań za pogorzele, wypłacanych przez Instytucję w poszczególnym roku, nie może służyć za podstawę do jakichkolwiek wniosków, ponieważ z natury losowej ubezpieczeń wynika, iż sumy wypłacane zależnie od ilości i rozmiarów pogorzeli ulegają z roku na rok bardzo znacznym wahaniom i są zupełnie niezależne od kosztów administracji.

Sposób lokaty funduszy P. D. U. W., który normują przepisy Rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10/X 1924 r. pozostaje pod ścisłą kontrolą Ministra Skarbu. Z tytułu lokat Instytucja żadnych strat nie poniosła.

Zarzuty odnośnie do umowy ze Spółką Szwajcarską w przedmiocie budowy hotelu „Helvetia” w związku z eksportem jaj, zawartej jakoby w swoim czasie przez Bank Budowlany, nie donoszą się do P. D. U. W., która weszła do Banku Budowlanego na podstawie przejęcia akcji od Skarbu Państwa w czerwcu 1924, a zatem w parę lat po powstaniu Spółki „Helvetia” i z żadnymi transakcjami eksportowymi nic nie miała wspólnego.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych
Doerman. Budny.

Uroczysty Wieczór.

Uroczysty ten wieczór ku czci św. Franciszka spotkał się z sympatycznym przyjęciem tak, że dawno niewidziano tyle publiczności na sali „Sokoła”, co dobrze świadczy o wyrobieniu religijno-moralnem wśród większej części naszego społeczeństwa katolickiego, które również poparło piękne zamierzenie, a więc pomoc biednym, na których cel przedstawienie to zostało urządzone.

Pięknie deklamowała p. J. Sicińska wiersz pt. „Bogactwo w ubóstwie”, nagrodzony oklaskami.

Również wprost artystycznie wygłoszony przez p. Szymaszkę E. utwór pt. „Antychryst współczesny” wywołał u słuchaczy niemiłą brawa, które zmusiły p. S. do wygłoszenia nadprogramowo drugiego utworu.

Udatnie oddany duet „Pieśń anielska” G. Braga i sztuczka pt. „Róża św. Elżbiety” dopełniły programu. Sztuczka, odegrana przez siły amatorskie wypadła bardzo dobrze. Doskonale oddali swe role p. Dykówna, Roland, Partykówna i Fołtowa, a reszta dzielnie im sekundowała. Chór aniołów prowadzony przez p. Kotowiczównę zrobił bardzo miłe wrażenie.

Duszą wszystkiego była pani Fusowa, która, podjąwszy się tak trudnego zadania nie szczędziła trudów i starań, aby je doprowadzić do pomyślnego końca.

PRZETARG OFERTOWY.

Komenda Garnizonu w Rzeszowie rozpisuje przetarg ofertowy na roboty konserwacyjne: 1) dekarские, 2) malarskie i lakiernicze, 3) kalfarskie, 4) szklarskie, 5) studniarskie, 6) ślusarskie, 7) stolarskie, 8) elektryczne, 9) murarskie i ciesielskie, 10) blacharskie.

Wszelkich informacji co do ogólnych warunków wykonywania robót udziela Komenda Garnizonu w Rzeszowie (koszary im. Głowackiego przy ul. Batorego) w godzinach urzędowych między 11 a 12.

Ogólne warunki wykonywania robót, oraz wzory materiałów są do przeglądnięcia w biurze referatu techn. 10 Okr. Szef. Budownictwa w Przemyśle między godziną 12 a 13.

Każdy oferent musi stwierdzić podpisem, że czytał te warunki i że bez zastrzeżeń podaje się im.

Druki ofertowe do nabycia za zwrotem kosztów w Komendzie Garnizonu w Rzeszowie.

Zabezpieczenia (wadjum) w wysokości 100 złotych należy składać w Kasie Skarbowej w Rzeszowie.

Do oferty należy dołączyć: 1) dowód, że przedsiębiorca ma prawo wykonywania robót publicznych. 2) stwierdzenie, że przedsiębiorcy

znane są przepisy budownictwa wojskowego, 3) kwit na złożone zabezpieczenie, 4) warunki dokładne, na jakich przedsiębiorca zobowiązuje się roboty wykonać.

Druki ofertowe należy sporządzić ściśle według podanych przepisów, mają zawierać osobno cenę jednostkową na materiał, a osobno na robociznę, prócz tego ilościowe zestawienie materiałów potrzebnych wraz z cenami.

Tak druki ofertowe, jak i wstawiane ceny mają być przejrzyste napisane, wszelkie wątpliwości będą rozstrzygane z korzyścią Skarbu Państwa.

Komenda Garnizonu zastrzega sobie prawo dowolnego powiększenia lub pomniejszenia robót.

Druki ofertowe w 2 egzemplarzach, z których jeden należy ostatecznie na 3 złote w zamkniętych kopertach, opatrzonych pieczęciami lakowymi i napisem „Oferty na roboty konserwacyjne” na rok 1926 rejon Rzeszów, należy składać w Komendzie Garnizonu w Rzeszowie do dnia 24/II. 1926 (dwudziestego czwartego lutego) godzina 10, poczem nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

10 Okręgowe Szefostwo Budownictwa zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, oraz prawo przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego. Oferty inaczej sporządzone i bez załączników nie będą rozpatrywane.

Rzeszów, dnia 5 lutego 1926 r.

Komendant Garnizonu w/z.

(—) KREISS

pułkownik.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Za uratowanie mi żony od niechybnej śmierci z powodu zakażenia krwi i wynikłych stąd komplikacji: zapalenie mięśnia sercowego,

zapalenie płuc, zapalenie miedniczek nerkowych, skrzep, za pełną poświęcenia się, bezinteresowną opiekę lekarską, za szereg bezsenych nocy, spędzonych u łóża chorej, składam tą drogą JW. Panom Doktorom kpt. Twarogowi i majorowi Wöllersdorferowi z głębi serca płynące, „Bóg zapłać“.

Juliusz Wiślicki
funkc. kolejowy.

WALNE ZGROMADZENIE członków TOWARZYSTWA PRYWATNEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO w Rzeszowie

odbędzie się w lokalu Towarzystwa (willa WP. Januszowej) d. 28 lutego 1926 o godz. 5 po południu z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Zarządu.
- 3) Wnioski Komisji rewizyjnej.
- 5) Wnioski członków.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w ten sam dzień o godz. 5 1/2 z tym samym porządkiem dziennym bez względu na komplet.

Sekretarz

44

Prezes

Wł. Dubas.

Dr. Krogulski.

Na odb. kościoła Poref. wpłynęły od dnia 1.XI. 925 r. nast. ofiary: ks. Cieślak od Pani Sawickiej 50 Zł. Dr. Wł. Peszkowski 24.90 Zł. ks. Ożóg 2 Zł. Tow. „Gwiazda” 50 Zł. Tow. P. Biały Krzyż 100 Zł. P. Janina Gruszczykówna 10 Zł. Dr. Skuciński 300 Zł. wachmistrz żand. Ziemia 4 Zł. J. Błażkiewicz 2 Z. NN. 267 szt. różnych akcyj bankowych i przemysł.

Ofiarodawcom „Bóg zapłać!”

Ks. Franciszek Kisiel
kapelan garnizonu.

KRONIKA.

Repertuar teatru „Reduta”.

W niedzielę 14 lutego „Szczęście Frania” komedia w trzech aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

Zebrań niedzielne. Niedziela 8 lutego przeszła pod hasłem zebrań i na tychże rachunków pracy społecznej i tak: odbyło się zebranie spółki naftowej „Chmielnik”, Walne Zgromadzenie prywatnej szkoły handlowej, Pierwsze zebranie informacyjne chrześcijańskich właścicieli realności, posiedzenie Koła miejscowego P. Str. Chrześc. Dem.

W następnym numerze „Ziemi” podamy sprawozdanie z dwóch pierwszych zebrań.

Zebranie chrześc. właścicieli realności w sali Kasyna, zwołane przez Tow. „Rozwój”, zgromadziło ponad 50 właścicieli, którzy jednogłośnie uchwalili potrzebę założenia statutowego związku i wszyscy obecni przystąpili na członków.

W niedzielę dnia 15 bm. odbędzie się o godz. 11 1/2 również w sali Kasyna już Walne Zgromadzenie zapisanych członków oraz tych, którzy mają zamiar przystąpić, celem przyjęcia statutu, podania go do zatwierdzenia i wyboru tymczasowego Zarządu. Zredagowanie statutu polecił zgromadzeni Pp. Dr. Liwie, Szablowskiemu, Emilewiczowi, Dr. Nieciowi. Nie wątpimy, że wszyscy właściciele domów katolicy do stowarzyszenia przystąpią.

Na Zebraniu Ch. D. omawiano sprawy organizacyjne, oraz termin zjazdu delegatów z okręgu wyborczego Rzeszów-Jarosław, który ma się odbyć przy współudziale prezesa organizacji wojewódzkiej, prof. Uniw. p. Dra Bryli i Senatora Inż. Adelmiana. W zebraniu tem wzięli udział goście z Jarosławia.

Z Towarzystwa „Rozwój”. Bank Narodowy na mocy decyzji ostatniego Walnego Zgromadzenia z dn. 14 lipca r. ub. zamieni swe akcje złotowe, o terminie tej zamiany nastąpi ogłoszenie. Na 500 dawnych akcyj przypada 1 nowa nom. wart. 100 Zł. posiadacze niepełnych 500 akcji otrzymają odpowiednie kwity. Dywidenda za r. 1921 i 1922 r. wynosiła 15% od akcji, co przedstawia obecnie kwotę tak minimalną, że jest ona niewypłacalna. Za r. 1923 zysk przelany został do kapitału rezerwowego, zaś w 1924, wobec strat, dywidendy nie było.

Z Towarzystwa Szkoły Ludowej. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków miejscowego Koła T. S. L. w Rzeszowie odbędzie się w piątek, dnia 26 lutego 1926 r. o godzinie 6 wieczorem w budynku Polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2. Sprawozdanie Wydziału Koła z czynności za rok 1925, 3. Sprawozdanie kasowe skarbnika Koła za r. 1925, 4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie absolutorjum, 5. Oznaczenie wysokości wkładek członka, 6. Wybór Zarządu i Wydziału Koła na rok jeden, 7. Wybór komisji rewizyjnej na jeden rok, 8. Wybór delegatów na Walny zjazd członków T. S. L., 9. Wnioski i interpelacje. Wnioski należy zgłaszać pisemnie najdalej do dnia 18 lutego br. do rąk Prezydium. W razie braku kompletu na zgromadzeniu na godzinę 6 zwołanego, następne zgromadzenie bez względu na ilość członków, odbędzie się w tym samym dniu i miejscu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 6 1/2 wieczorem. O liczny udział w zgromadzeniu uprasza

Zarząd miejscowego Koła T. S. L.

Akademja ku czci św. Teresy. Jak nas informują, zapowiadana Akademja ku czci św. Teresy z Lisieux odbędzie się w niedzielę 7 marca. Na program złożą się między innymi doborowe produkcje muzykalno-wokalne, już obecnie pilnie przygotowywane pod artystycznym kierownictwem prof. Birnbacha i kapt. Wiślickiego. Szczegóły będą ogłoszone później.

Odczyt p. t. „Ideologia Legionów, a Odrodzenie Polski” wygłosi ks. Panaś, Dziekan X. korpusu, były kapelan 2 Brygady Legionów, internowany przez Austriaków w Marmaros Sziget, w niedzielę dnia 21.II. (w ósmą rocznicę bitwy 2 Brygady Leg. z wojskiem austr. pod Rarańczą).

Z posiedzenia Rady parafjalnej Związku katolicko-społecznego. Związek katolicko-społeczny jest to związek, założony w r. 1905 przez śp. X. Bpa Pelczara, a celem jego to nie polityka (nie trzeba mieszać Związku ze stronnictwem politycznym, tzw. katolicko-ludowym, założonym przez X. Bpa Wałęgę w Tarnowie) ale pogłębianie wiary i moralności chrześcijańskiej. Dziekan, którym kieruje prof. Panek obok X. Dziekana Tokarskiego, kuratora Związku, wykonuje swą pracę przez odczyty, wygłaszane w „Sokole”. Przy bardzo licznych udziałach słuchaczy wygłosili w r. 1925 odczyty: Prof. Panek, Dr. Liwo, Radca Tałasiewicz, Dr. Czarnek, X. Czastka, Prof. Fołta, Dyr. Wilk, X. Dr. Jałowy i inni. Obecnie postanowił Związek rozszerzyć swą



Chroncie się przed :...: :...: zimowym chłodem.

Używając zimą otwarty samochód, czynicie to zapewne dlatego, że uważacie posiadanie karety za rzecz niedostępną. A jednak wielu automobilistów, których środki są może skromniejsze od Waszych, posiada wygodne, zamknięte samochody, zadowalające pod każdym względem. Dlaczego nie idziecie za tym przykładem, kupując zamknięty samochód Ford?

Ford

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE W NASTĘPUJĄCYCH MIASTACH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ i w m. GDAŃSKA:

RZESZÓW, BYDGOSZCZ, BORYSŁAW, BIELSKO, BRZEŚĆ n/Bugiem, HOJNICE, GNIEZNO, GRUDZIĄDZ, INOWROCŁAW, KATOWICE, KALISZ, KIELCE, KRAKÓW, KUTNO, LUBLIN, LWÓW, ŁÓDŹ, OLKUSZ, OSTRÓW (Wielkp.), POZNAŃ, PŁOCK, PRZEMYŚL, RADOM, RÓWNE, SANOK, STANISŁAWÓW, STAROGARD, SOSNOWIEC, STRYJ, TORUŃ, TARNOPOL, TARNÓW, WARSZAWA, WŁOCŁAWEK, WILNO, WRZEŚNIA (Wielkp.), GDAŃSK, NYTYCH.

akcję na wsie, tak bardzo polityką zmanierowane, a potrzebujące tego podniesienia ideowego.

Fotoplastikon wyświetla nadzwyczaj zajmujące serie widoków pt. „Serbja”. Przytaczamy parę obrazów tej serii a mianowicie: Turcy w niewoli serbskiej, aeroplan nieprzyjacielski, serbski balon na uwięzi, patrol na przedmieściu (Kumanowo), ciężkie dział w pracy, wielka księżna Olga jako pielęgniarzka, kuchnia polowa, Uciekinierzy serbscy, ciężkie działa w górach.

Co grają kina? Kino „Muzeum” wspaniały film p. t. „Złote Łoże”.

Kino „Olimpia” daje monumentalny dramat „Pieśń miłości triumfującej” podług poematu I. Turgeniewa. W głównych rolach Natasza Kowanko i Jean Angelo, słynny odtwórca roli kapitana Morhangea w Atlantydzie.

Następny program „Dwaj włóczędzy Prateru” z niezrównanymi art. Patem i Patachonem.

Włamanie do Dyrekcji II gimnazjum. W nocy z 5 na 6 bm. włamali się nieznani narazie sprawcy do kancelarii II gimn. i z biurka dyrektora skradziono 140 Zł, 20 kor. czeski i lornetkę. Podczas operowania biurka nocni goście wypalili kilka papierosów. Śledztwo w toku, a przy energicznej akcji tutejszej policji sprawcy zostaną wykryci w najbliższym czasie.

Złodziejska spółka smakoszków. Policja tutejsza przytrzymała J. Ząbkowskiego, St. Szełę i A. Bielawskiego tzw. „gospodarza”, którzy w kilkunastu wypadkach włamali się do spiżarek tutejszych obywateli, zabierając przeważnie delicje szabasowe, jak ryby, kury, kołaczki itd., którymi delectowali się w wolnych chwilach od zajęcia w tych ciężkich czasach stagnacji, golizny i bryndzy.

Złodziejaski grasują, uważajcie na swoje mieszkania. Uwagi na czasie. Dowiadujemy się, że P. T. Publiczność tutejsza zupełnie nie troszczy się o swoje mienie, pozostawiając w mieszkaniu lekkomyślne służące, które o dobro swoich chlebodawców zupełnie nie dbając, baraszkują z żołnierzami, lub przygodnymi adoratorami, a tymczasem złodziejaski, wypatrzywszy odpowiednią chwilę, swobodnie okradają mieszkania. Następnie gwałt, alarm, doniesienia o interwencję Policji, a w razie niewyśledzenia bezpodstawne narzekania na brak energii i sprężystości Policji. Mimo, że „Saturn”, pies polic., dzielnie towarzyszy i wynachodzi ślady złodziei i zbrodniarzy — radzimy mieć więcej opieki nad swoimi mieszkaniami, a będzie mniej kradzieży.

Zuchwały napad bandytów w Woliczce obok Rzeszowa. W nocy 6 bm. około godziny 20, 4 uzbrojonych bandytów napadło na dom Wojciecha Kubiczka, byłego wójta Woliczki. Każdy z tych bandytów był uzbrojony w rewolwer, względnie karabin, oprócz tego mieli laski gumowe. Po sterylizowaniu mieszkańców, oraz pobiciu Wojciecha Kubiczka pałką gumową, tak, że walczy obecnie ze śmiercią, zrabowali 200 Zł, słońinę, sadło, oraz różne części przyodziewku. Następnego dnia po otrzymaniu wiadomości, po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu przez nadkomisarza P. P. pana Krupę puszczono psa policyjnego „Saturna”, który swojego przewodnika wywiadowcę, Marcina Fuksa, zaprowadził przed dom Andrzeja Majki w Przybyszówce, wobec czego podejrzenie padło na syna Andrzeja tj. Kaspra Majkę, znanego złodzieja, awanturnika, oraz postrach gminy Przybyszówka. Ponieważ Policja nie zastała Kaspra w domu, wobec tego zaczęło go szukać po domach, w których mógłby się ukryć.

Uwiadomiony tenże o tem przez swoją siostrę przybył do domu, gdzie zaczajony z uciętym karabinem w rękę, oczekiwał na przybycie policji, która poszukiwała go po okolicznych domostwach, a w końcu nie mogąc się doczekać, wszedł do sieni i tu palnął sobie w łeb, a lufa karabinu prawdopodobnie zawierać musiała wodę, gdyż głowa samobójcy formalnie została rozniesiona. W ten sposób jeden z głównych sprawców wymierzył sobie karę, popełniając samobójstwo. W dalszym dochodzeniu wyszło na jaw, że dalszymi spółnikami są Szymon Lubas, Józef Lukas, synowie Piotra Lubasa, gospodarza z Bzianki, oraz Michał Micał z Przybyszówki. Zrabowaną słońinę, oraz znalezione 120 Zł zdeponowano.

Proboszcz tamtejszy oświadczył, że nie może zezwolić, by bandyta, samobójca był na cmentarzu pochowany.

Dzielnie się spisał „Saturn” rzeszowski, dzięki czemu Policja, będąc na tropie reszty spółników napadu bandyckiego, wpakowała ich do ula.

Zgubiono czarnego lisa (Alaska) w dniu 8 b. m. w godzinach przedpołudniowych. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem, w Składnicy przy ul. 3 Maja (dział kolonjalny), lub w zakrytyj parafjalnej.

Zbiór medali, z czasów ostatniej wojny światowej, do sprzedania. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w Drukarni Udziałowej.

„ISKRY”, nr. 6, wspominają owe chwile wielkie a minione, które przeżywała Warszawa,

ręką zaborcy ciemniona, w okresie powstań, a których męczeństwo tak boleśnie odmalował A. Grottger w nowo odkrytym cyklu Warszawa II. Pisze o tem w artykule wstępnym **Warszawa czuwała** A. Pawłowska. W dalszym ciągu opowiada Opolanka o **Pierwszym biskupie śląskim**, J. Wodzińska Matowowska o **Zimie w starym dworze**, K. Rosinkiewicz prowadzi nas w **Wesołym turnieju** na miejsce spotkania wojujących drużyn, dalszy ciąg **Napowietrznej Galery** nr. 32 E. Laumanna i H. Lanosa zaznajamia nas z początkiem pamiętników Pawła Ménéstina, a A. Urbański opowiada w **Starej twierdzy na Pomorzu nad Wisłą** o Gniewie, Stałe rubryki, redakcyjne i dział rozrywek dopełniają treści tego zeszytu.

OGŁOSZENIA.

NOWOŚĆ!!!

PAMIĘTNIKI

Z PRZEŻYĆ WIELKIEJ WOJNY

ZEBRAŁ

z dziennych notatek

Dr. WINCENTY DANIEC

do nabycia

w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie
i w księgarni P. Uzarskiego.

Przeciw katarom WODE SZCZAWNICKĄ JÓZEFINĘ poleca

J. Schaitter i Spółka
W RZESZOWIE

WĘGIEL I DRZEWO

najlepszej jakości
pod gwarancją

w

Składnicy kół. roln.

W RZESZOWIE.

Najpewniejsza lokata oszczędności

w Banku Ziemi Rzeszowskiej
spółdzielni z nieogr. odpow.

W RZESZOWIE

naprzeciw Dworca kolejowego.

DLA DZIECI I STARSZYCH SCOTTA EMULSJA TRANOWA I ŚWIEŻY

TRAN LECZNICZY

nadszedł do handlu

J. SCHAITTER i SPÓŁKA w Rzeszowie.

„KUŹNICA”

Ska z ogr. odpow. Ford — Motor
Compagny A/S.

Otwiera z dniem 15 lutego 1926

KURSA OBSŁUGI I KIEROWANIA
WOZÓW MOTOROWYCH.

Informacji udziela się w biurach od godziny 9-tej
3—6 do 12-stej w południe.

Drzewo i węgiel

pierwszorzędnej jakości
do nabycia w składach

SPÓŁDZIELNI

„GOSPODARZ”

przy ulicy Batorego i na placu Stajennym.

9

Najlepsza pasta do obuwia!

46

1—12



Książki myśliwskie

Reumana, Wodzieckiego, Smółki, Taczanowskiego, Gniewosza itd. roczniki pism łowieckich, Kroniki Lisowickie, kalendarze myśliwskie kupuje kapitan Kobylański D. O. K. Przemyśl. 36

Tomasz Lachcik

ur. 1894 w Bratkowicach, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

43

Zapisujcie się na członków

Spółdzielni Jajczarskiej

zarejestr. z ogr. odpow.

W RZESZOWIE

UDZIAŁ WYNOŚI TYLKO 10 ZŁ.

Na członków przyjmuje Zarząd.

Uzupełniajcie udziały.

PRZYJMUJE OD CZŁONKÓW WKŁADKI NA

Rachunek bieżący

Z OPROCENTOWANIEM 20%

Spółdzielnia jest właścicielką nieruchomości i przedsiębiorstw.

Przez udziały i wpłaty na rach. bieżący składamy oszczędzony grosz i wspomagamy własny kapitał obrotowy i rodzimy handel.

BIURO PLAKATOWANIA

DRUKARNI UDZIAŁOWEJ

W RZESZOWIE, UL. 3-go MAJA Nr. 7.

PIEGI!

USUWA RADYKALNIE
krem „PIEGOL”

prawdziwy

DO NABYCIA

W DROGERJI POD „GWIAZDĄ”

S. A. Zgórek Nast. WŁODZIMIERZ REGIEC.

47

1—2